



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński (przewodniczący)

SSN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek

Protokolant Kinga Sternik

przy udziale prokuratora IPN Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu Marka Kowalczyka

w sprawie **J. C. i J. S.**

oskarżonych z art. 165 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z
18.12.1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 22 marca 2024 r., apelacji
wniesionej przez prokuratora na niekorzyść oskarżonych od wyroku Wojkowego
Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 3 lipca 2023 r., sygn. akt So. 13/22,

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

**2. obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania
odwoławczego.**

[J.J.]

Tomasz Artymiuk

Marek Pietruszyński

Małgorzata Wąsek-Wiaderek

UZASADNIENIE

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie, po rozpoznaniu sprawy:

1. J. C. oskarżonego o to, że:
1. w dniu 26 kwietnia 1982 r. w K., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego - podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego Z. B. o czyn z art. 48 ust. 2 w zb. z ust. 3 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym i w zb. z art. 276 § 1 k.k. w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by podejrzany swoim zachowaniem wypełnił znamiona zarzuconego mu czynu, który nie stanowił przestępstwa, a interpretując w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zebranymi w toku postępowania, w sposób dla podejrzanego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań - przyjął, że Z. B. rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, podczas, gdy treść tych ulotek nie zawierała żadnych fałszywych wiadomości, a była jedynie formą protestu i wyrazem sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich, zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, nadto wyrażała jedynie uczucia, nastroje lub oceny własne podejrzanego, wykraczające poza zakres pojęciowy „wiadomości”, którym to działaniem J. C. , w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowanie z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, poprzez bezprawne pozbawienie wolności pokrzywdzonego na okres powyżej

7 dni, działając na szkodę interesu publicznego i prywatnego pokrzywdzonego,

- tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 165 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2021 r., poz. 177);

2. w dniu 26 kwietnia 1982 r. w K., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego - podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego P. Z. oskarżonego o czyn z art. 48 ust. 2 w zb. z ust. 3 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym i w zb. z art. 276 § 1 k.k. w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by podejrzany swoim zachowaniem wypełnił znamiona zarzuconego mu czynu, który nie stanowił przestępstwa, a interpretując w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zebranymi w toku postępowania, w sposób dla podejrzanego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań - przyjął, że P. Z. rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, podczas, gdy treść tych ulotek nie zawierała żadnych fałszywych wiadomości, a była jedynie formą protestu i wyrazem sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich, zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, nadto wyrażała jedynie uczucia, nastroje lub oceny własne podejrzanego, wykraczające poza zakres pojęciowy „wiadomości”, którym to działaniem J. C., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno- politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowanie z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości,

poprzez bezprawne pozbawienie wolności pokrzywdzonego na okres powyżej 14 dni do dnia 16 czerwca 1982r., działając na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego pokrzywdzonego,

- tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 165 § 2 k.k. z 1969 r. zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2021 r., poz. 177);

1. w dniu 26 kwietnia 1982 r. w K., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego - podprokurator Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego A. W. o czyn z art. 48 ust. 2 w zb. z ust. 3 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym i w zb. z art. 276 § 1 k.k. w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by podejrzany swoim zachowaniem wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu, który nie stanowił przestępstwa, a interpretując w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zebranymi w toku postępowania, w sposób dla podejrzanego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań - przyjął, że A. W. rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, podczas, gdy treść tych ulotek nie zawierała żadnych fałszywych wiadomości, a była jedynie formą protestu i wyrazem sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich, zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, nadto wyrażała jedynie uczucia, nastroje lub oceny własne podejrzanego, wykraczające poza zakres pojęciowy „wiadomości”, którym to działaniem J. C., w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowanie z przyczyn politycznych, czym dopuścił

się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, poprzez bezprawne pozbawienie wolności pokrzywdzonego na okres powyżej 14 dni, do dnia 16 czerwca 1982r., działając na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego pokrzywdzonego,

- tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 165 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2021r. poz. 177);

2. J. S. oskarżonego o to, że:

w dniu 3 czerwca 1982 r. w K., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego - sędzia Sądu W. Okręgu Wojskowego w W., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał postanowienie o utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztowania Z. B. podejrzanego o czyn z art. 48 ust. 2 w zb. z ust. 3 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym i w zb. z art. 276 § 1 k.k. w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do przyjęcia, by podejrzany swoim zachowaniem wypełnił znamiona zarzuconego mu czynu, który nie stanowił przestępstwa, a interpretując w sposób dowolny, sprzeczny z dowodami zebranymi w toku postępowania, w sposób dla podejrzanego niekorzystny, stosując przy tym wykładnię rozszerzającą zakres penalizowanych zachowań - przyjął, że Z. B. rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, podczas, gdy treść tych ulotek nie zawierała żadnych fałszywych wiadomości, a była jedynie formą protestu i wyrazem sprzeciwu wobec bezprawnie wprowadzonego stanu wojennego i pozbawienia społeczeństwa podstawowych praw i wolności obywatelskich, zagwarantowanych przez prawo międzynarodowe, nadto wyrażała jedynie uczucia, nastroje lub oceny własne podejrzanego, wykraczające poza zakres pojęciowy „wiadomości”, którym to działaniem J. S. , w okresie obowiązywania rygorów stanu wojennego w Polsce, utożsamiając się z istniejącym wówczas ustrojem politycznym, stosował wobec wskazanego

pokrzywdzonego represje z powodu prezentowanych i wyrażanych przezeń przekonań i poglądów społeczno-politycznych, a tym samym naruszył jego prawa do wyrażania takich przekonań i opinii dotyczących życia społecznego, które to represje stanowiły poważne prześladowanie z przyczyn politycznych, czym dopuścił się zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, poprzez bezprawne pozbawienie wolności pokrzywdzonego na okres powyżej 14 dni do dnia 6 sierpnia 1982r., działając na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego pokrzywdzonego,

- tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 165 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2021 r., poz. 177),

wyrokiem z dnia 3 lipca 2023 r., sygn. akt So 13/22, na podstawie art. 414 § 1 zd. 2 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.

- uniewinnił oskarżonego J. C. od popełnienia każdego z czynów zarzuconych mu w akcie oskarżenia, to jest od trzykrotnego popełnienia przestępstwa określonego w art. 165 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2021 r., poz. 177) – pkt I wyroku;

- uniewinnił oskarżonego J. S. od popełnienia czynu zarzuconego mu w akcie oskarżenia, to jest od popełnienia przestępstwa określonego w art. 165 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2021 r., poz. 177) – pkt III wyroku.

Nadto, Sąd pierwszej instancji obciążył Skarb Państwa kosztami procesu – pkt IV wyroku.

Apelację od tego orzeczenia wniósł prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej w K. zarzucając, w oparciu o przepis art. 438 pkt 3 k.p.k., „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający istotny wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że J. C. i J. S. swoim zachowaniem nie wyczerpali znamion

zarzuconych im przestępstw, a czyny ich nie stanowiły zbrodni komunistycznej ani zbrodni przeciwko ludzkości, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów zgromadzonych w dotychczasowym toku postępowania prowadzić musi do przeciwnego wniosku”.

W oparciu o powyższy zarzut autor apelacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w odniesieniu do J. C. oraz J. S. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

W pisemnej odpowiedzi na apelację obrońca oskarżonego J. S. wniósł o jej nieuwzględnienie i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Stanowiska te strony postępowania podtrzymały w toku rozprawy. Uczestniczący w tej czynności procesowej oskarżony J. C. , podobnie jak oskarżony J. S. , wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku sądu instancji *a quo*.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie uznał za konieczne odstępianie od sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku na formularzu UK 2 (art. 99a § 1 k.p.k.), kierując się w swojej motywacji wymogami określonymi w art. 457 § 3 k.p.k.

Za aktualny uznać należy bowiem pogląd wyrażony już przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 sierpnia 2020 r., I KA 1/20 (OSNK 2020, z. 9-10, poz. 41) oraz potwierdzony w wyroku z dnia 11 stycznia 2022 r., I KA 10/21, zgodnie z którym nie budzi żadnej wątpliwości, że standard rzetelnego procesu obejmuje także postępowanie odwoławcze, a jednym z wyznaczników tego standardu jest wyraźne wskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej i faktycznej rozstrzygnięcia, a więc takie odniesienie się do argumentacji stron, które gwarantuje stronie możliwość stwierdzenia rzeczywistego skorzystania z prawa do apelacji i uzyskanie przekonania, iż podniesione przez nią okoliczności były przedmiotem analizy i oceny sądu. W szczególnych wypadkach korzystanie z procesowego systemu formularzy uproszczonych uzasadnień (art. 99a § 1 k.p.k.) nie zapewnia gwarancji właściwego zrealizowania wskazanego powyżej standardu.

Kierując się zatem wyżej przedstawionymi względami oraz mając na uwadze

przekonującą argumentację zawartą w pierwszym z powołanych wyżej orzeczeń, do której Sąd Najwyższy w tym składzie się odwołuje, traktując jak własną, z uwagi charakter sprawy oraz na treść apelacji, sporządzenie uzasadnienia na formularzu – zgodnie z treścią art. 99a § 1 k.p.k. – stanowiłoby o naruszeniu art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, co nakazuje odmowę zastosowania tego przepisu ustawowego.

Odnosząc się do zarzutu postawianego w apelacji stwierdzić trzeba, że jest on pozbawiony zasadności w sposób oczywisty. Sąd pierwszej instancji wskazał jakie fakty istotne dla rozstrzygnięcia uznał za udowodnione, na czym oparł poszczególne ustalenia, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń nie noszące cech dowolności wnioski prowadzące do uniewinnienia obu oskarżonych.

Należy przypomnieć, gdyż o tym zapomina skarżący, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może polegać na prostym zaprzeczeniu ustaleniom poczynionym przez sąd *meriti*, ale powinien wykazać na czym ten błąd w ustaleniu stanu faktycznego polega. Lektura wniesionego środka odwoławczego nie pozostawia wątpliwości, że autor apelacji – wszak podmiot profesjonalny – temu wymogowi nie sprostał. Oceniając całościowo wniesiony przez oskarżyciela zwykły środek odwoławczy już *prima facie* zauważyć należy, że skarżący w zasadzie pomija argumentację zawartą w pisemnych motywach wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego, forsując własną koncepcję, nie znajdującą potwierdzenia w zgromadzonych dowodach.

Szczególne jaskrawym przykładem jest ta część apelacji, która odnosi się do oskarżonego J. S. .

Należy przypomnieć, że uniewinnienie tego oskarżonego oparte zostało w pierwszym rzędzie na dowodzie z jego wyjaśnień, w których zaprzeczył swojej akceptacji dla zapadłego w dniu 3 czerwca 1982 r. w Sądzie W. Sądu Okręgowego – w składzie kolegiальnym – rozstrzygnięcia o dalszym stosowaniu wobec Z. B. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, na którym to posiedzeniu Sąd ten odstąpił jednocześnie od prowadzenia sprawy Z. B. , P. Z. i A. W. w trybie doraźnym, przewidzianym w dekreście z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. Nr 29, poz. 156).

Kwestionując to ustalenie autor apelacji zauważył jedynie, że „co prawda w innych sprawach oskarżony kilkakrotnie składał zdania odrębne, ale sprawa w/w pokrzywdzonych była jedną z pierwszych procedowanych z jego udziałem w Sądzie W. Okręgu Wojskowego. Opierając się na wyjaśnieniach oskarżonego, Sąd przyjął, że wymieniony nie nabył jeszcze w tym czasie należytej praktyki orzeczniczej i poprzestał na przyjęciu referatu Szefa w/w Sądu płk. H. L. . W realiach niniejszej sprawy powyższego nie można uznać jako okoliczności ekskulpujących od ponoszenia odpowiedzialności karnej za utrzymanie stanu pozbawienia wolności wobec Z. B. . Zauważyć nadto należy, że oskarżony J. S. dysponował wówczas szeroką wiedzą i doświadczeniem wynikającym z uprzedniego orzekania w sądownictwie powszechnym”.

Wywód skarżącego zawarty w uzasadnieniu apelacji i przytoczony *in extenso*, w najmniejszym nawet stopniu nie podważa wyjaśnień J. S. , z których wynika, że nie zgadzał się z podjętym przez trzyosobowy skład kolegiálny rozstrzygnięciem, a wręcz przeciwnie oparte na jego depozycjach powyższe ustalenie wręcz potwierdza. Skoro oskarżony w kolejnych sprawach zaczął zgłaszać zdania odrębne, dając temu wyraz przy podpisywaniu orzeczeń, a więc wyrażał jednoznaczną postawę kwestionującą zapadłe rozstrzygnięcia, to nie ma podstaw do twierdzenia, że brak tego podpisu w jednej z pierwszych spraw w rozpoznaniu których uczestniczył, jako powołany do służby w sądzie wojskowym sędzia sądu powszechnego, oznacza iż przeciwko wydaniu orzeczenia, o dalszym stosowaniu wobec Z. B. tymczasowego aresztowania, jako przegłosowany członek składu orzekającego, nie protestował i to niezależnie od tego, czy akta przedmiotowej sprawy znał, czy też poprzestał na referacie płk. H. L. . Co więcej, nawet niezgłoszenie zdania odrębnego w żadnej z kolejnych spraw, w których jako sędzia orzekał J. S. , nie dawałoby jakichkolwiek podstaw do uznania, że również w nich nie został przez pozostałych członków składu przegłosowany. Brak pisemnego zaznaczenia zdania odrębnego nie obalałoby bowiem domniemania, jak w rzeczywistości głosował w toku narady taki sędzia, skoro orzeczenie zapadło w składzie kolegiálnym, a sama narada i głosowanie nad orzeczeniem była w 1981 r. (art. 95 § 1 k.p.k. z 1969 r.) i jest obecnie (art. 108 § 1 k.p.k.) objęta klauzulą tajności.

Co więcej, skarżący zignorował przy tym cały wywód sądu *meriti*, który

przecież poczynił swoje ustalenia m.in. w oparciu o przepisy procedury karnej obowiązujące w okresie objętym zarzutem, a które zachowały swoją treść również w obecnym stanie prawnym, z których wynika, że zaznaczenie przy podpisywaniu orzeczenia zdania odrębnego nie jest obowiązkiem, lecz prawem sędziego przegłosowanego (art. 101 § 1 k.p.k. z 1969 i art. 114 § 1 k.p.k.). Skoro zaś tak, to uznanie – z powodu braku takiego zaznaczenia – że przegłosowany sędzia głosował tak jak pozostali członkowie składu orzekającego byłoby domniemaniem na jego niekorzyść z naruszeniem dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k.

Raz jeszcze podkreślić należy, że w swoich wyjaśnieniach, odwołując się do konstytucyjnego prawa do obrony oraz wskazując na swoje obecne działanie w warunkach kontratypu stanu wyższej konieczności (art. 26 § 1 k.k.), w związku z grożącą mu możliwością pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, oskarżony – naruszając kategoryczny zakaz określony w art. 108 § 1 k.p.k. (wówczas w art. 95 § 1 k.p.k. z 1969 r.) – ujawnił przebieg narady nad orzeczeniem w dniu 3 czerwca 1982 r., a tych jego wyjaśnień w toku niniejszego postępowania, poza dowolnymi hipotezami oskarżyciela, w żaden sposób nie podważono.

Wreszcie, czego prokurator IPN również zdaje się nie zauważać, dla przyjęcia, że sprawca dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu konieczne jest ustalenie jego zawinienia, a więc strony podmiotowej. Nie ulega przy tym wątpliwości, że w wypadku czynów, które stanowią zbrodnię przeciwko ludzkości art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (t.j.: Dz. U. z 2023 r., poz. 102 – dalej w tekście ustawa o IPN), jak również zbrodnię komunistyczną w rozumieniu art. 2 ust. 1 tej ustawy, warunkiem *sine qua non* przypisania takiego czynu jest ustalenie, że sprawca utożsamiał się z ustrojem, w ramach którego wykonywał czynności mające jawny charakter represji albo naruszania praw jednostek lub całych grup społecznych.

Trafnie Sąd pierwszej instancji uznał, że w odniesieniu do oskarżonego J. S. , takiego ustalenia poczynić się nie da. Zasadnie odwołał się przy tym nie tylko do twierdzeń oskarżonego dotyczących jego postawy w sprawie So.W. 391/82, lecz również do innych rozpoznawanych z jego udziałem w sądzie wojskowym spraw (m.in. orzeczeń: z dnia 8 czerwca 1981 r., So.W. 635/82 oraz z dnia 12 czerwca 1981 r., So.W. 504/82), w których J. S. zgłaszał, jako przegłosowany, zdania odrębne na

korzyść oskarżonych od wydanych przez sąd w składach kolegialnych rozstrzygnięć. W tym stanie rzeczy obecne twierdzenie oskarżyciela publicznego, że oskarżony, w ówczesnych realiach politycznych, akceptował podejmowane w ramach tego niedemokratycznego ustroju represje wobec osób sprzeciwiających się stanowi wojennemu jest poglądem całkowicie oderwanym od materiału dowodowego tej sprawy. Nie ma, poza dowolnym domniemaniem prokuratury – które opiera się wyłącznie na założeniu, że skoro oskarżony był wówczas sędzią wojskowym (powołanym przecież do tej służby, jako sędzią sądu powszechnego, nie na swoje życzenie) i był członkiem składu kolegiального wydającym orzeczenie, które dopiero w realiach demokratycznej Polski zostało uznane za nietrafne – jakichkolwiek przesłanek, aby J. S. w 1982 r., w czasie obowiązywania w Polsce stanu wojennego, instrumentalnie stosował prawo utożsamiając się z ówczesnym ustrojem politycznym i akceptując stosowane przez ten autorytarny reżim represje, sam w ten system represji, świadomie i z przekonaniem się wpisywał. O tym, że tak nie było przekonuje trafnie zauważona przez Sąd pierwszej instancji, a pominięta przez autora zwykłego środka odwoławczego, okoliczność znajdująca swoje odzwierciedlenie w opinii służbowej dotyczącej J. S. , sporządzonej przez Szefa Wojskowego Sądu Garnizonowego w K. płk. H. L., będącego zresztą przewodniczącym i sprawozdawcą w sprawie So.W. 391/82, w której wskazano m.in., że sędzia J. S. „nie zawsze doceniał zagrożenia społeczne konkretną przestępczością”.

Jeżeli wreszcie uwzględni się pozytywną ocenę postawy oskarżonego w czasie trwania stanu wojennego i jego służby w sądzie wojskowym, o czym przekonuje monografia naukowa A. Strzembosza i M. Stanowskiej „Sędziowie warszawscy w okresie próby 1981-1988” (Warszawa 2005), wydana przecież nakładem IPN i bez wątpienia znana autorowi apelacji, jego wyrażane w tym środku odwoławczym oceny trudno nie uznawać jako mające charakter wybitnie subiektywny, czyniony wyłącznie z punktu widzenia obecnego, historycznego spojrzenia na realia stanu wojennego wprowadzonego w dniu 13 grudnia 1981 r. i nie znajdujące, poza jego własnym przekonaniem, żadnego obiektywnego uzasadnienia.

Tożsamo, a więc jako oczywiście bezzasadną ocenić należy tę części apelacji, w której prokurator kwestionuje orzeczenie Wojskowego Sądu Okręgowego w

Warszawie z zakresie uniewinnienia od popełnienia trzech zarzucanych mu czynów oskarżonego J. C. .

I w tym wypadku, dokonując oceny zachowań oskarżonego w dniu 26 kwietnia 1982 r. również wyłącznie z punktu widzenia obecnej wiedzy historycznej, skarżący wywodzi, że i ten oskarżony, podejmując jednostkowe działania w śledztwie prowadzonym przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową w K. zarejestrowanym pod sygn. akt Pg.Śl. [...] swoimi decyzjami o zastosowaniu wobec Z. B. , A. W. i P. Z. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, wpisywał się w system represji wobec przeciwników wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, w pełni z ówczesnym systemem się utożsamiając.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził tymczasem szeroki wywód, z którego wynika w sposób oczywisty, że J. C. działał w krytycznym czasie w oparciu o obowiązujące wówczas przepisy, nie naruszając zawartych w nich regulacji, a co więcej podejmowane przez niego czynności procesowe były prostą konsekwencją wcześniejszej decyzji jego przełożonego – Zastępcy Wojskowego Prokuratora Garnizonowego w K. mjr. J. B., który postanowieniem z dnia 26 kwietnia 1982 r., sygn. akt Pg.Śl. [...], wszczął wobec trzech wyżej wymienionych podejrzanych śledztwo o czyn polegający na tym, że „w dniu 24 kwietnia 1982 r. około godz. 12.00 w O. działając wspólnie i w porozumieniu rozpowszechniali oni fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny i rozruchy poprzez rozrzucenie na ulicach miasta z samochodu „F.” ulotek, będąc członkami Komitetu Obrony Społecznej”, tj. o przestępstwo z art. 48 ust. 2 w zb. z ust. 3 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym w zb. z art. 276 § 1 k.k. z 1969 r. Również wyżej wymieniony przełożony zdecydował o prowadzeniu sprawy w trybie doraźnym określonym w dekrete z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, sporządził postanowienie o przedstawieniu zarzutów i ogłosił je podejrzanym. Co więcej, to także mjr J. B. wyznaczył do dalszego prowadzenia śledztwa kpt. M. G., który przesłuchał Z. B. , a identyczną czynność w odniesieniu do podejrzanych P. Z. i A. W. przeprowadził mjr J. C. . Nie ulega też wątpliwości, że w trakcie tych przesłuchań oskarżony nie dysponował aktami, w tym nie znał treści rozpowszechnianych ulotek, a jakichkolwiek informacji w tym przedmiocie nie udzielili w toku przesłuchania sami

podejrzani, którzy przyznając się do popełnienia zarzucanych im czynów zaprzeczyli wyłącznie przynależności do Komitetu Obrony Społecznej.

Sąd pierwszej instancji w oparciu powyższe bezsporne fakty ustalił więc, że J. C. na podstawie obowiązujących, w czasie objętym zarzutami, przepisów procedury karnej oraz regulacji wskazanego wyżej dekretu o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, a w szczególności jego art. 8 ust.1, stosując wobec podejrzanych środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania przepisów tych nie naruszył, a więc jego działanie nie było bezprawne.

Kwestionując takie ustalenie skarżący, pomimo swojego subiektywnego przekonania nie wykazał, że oskarżony – jako prokurator wojskowy – podejmował czynności w tej sprawie z intencjonalnym przekonaniem, że chociaż podejrzani nie popełnili w rzeczywistości zarzucanych im czynów to należy zastosować wobec nich izolacyjny środek zapobiegawczy, bo wymaga tego ówczesna władza polityczna.

Ma wprowadzić rację autor apelacji, że podejmując decyzję procesową J. C. powinien dysponować całością materiałów dotychczas zgromadzonych w sprawie, ale jeżeli tak nie było – a tak twierdzi oskarżony – to tego rodzaju postąpienie rozpatrywać można byłoby wyłącznie w kontekście niedopełnienia obowiązków, natomiast nie podważałoby to prezentowanej przez oskarżonego wersji, że do wydania decyzji o zastosowaniu tymczasowego aresztowania obligował go przepis art. 8 ust. 1 wielokrotnie powoływanego wyżej dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych, w sytuacji, gdy to nie on a jego przełożony zdecydował o prowadzeniu postępowania w trybie doraźnym oraz wynik przeprowadzonego przesłuchania podejrzanych, który uprawdopodobniał fakt popełnienia przez nich zarzucanych im czynów, nie dając podstaw do powzięcia jakichkolwiek wątpliwości aby działania podjęte w dniu 24 kwietnia 1982 r. przez Z. B. , A. W. i P. Z. nie odpowiadały znamionom przestępstw zarzuconych im w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów sporządzonym przez mjr J. B.

Dochodząc do wniosków przeciwnych oskarżyciel publiczny czynił i czyni to we wniesionej apelacji z obecnej perspektywy, bogatszy o wiedzę historyczną ostatnich ponad 40 lat, wymagając, aby podobny proces myślowy przeprowadzał w 1982 r. oskarżony, co jest zabiegiem niedopuszczalnym.

To prawda, że w dalszym postępowaniu, od stosowania trybu doraźnego – na etapie postępowania sądowego – odstąpiono, ale nie oznacza to, że w dacie stosowania przez J. C. tymczasowego aresztowania przesłanek ku temu nie było wobec wcześniejszej decyzji jego przełożonego (zarówno wojskowego, jak i służbowego) oraz treści depozycji podejrzanych złożonych w toku prowadzonych z udziałem oskarżonego ich przesłuchań.

Obiektywnie, z obecnej perspektywy przyjąć należy, że ówczesne decyzje procesowe oskarżonego nie były zasadne, lecz jak to zauważono wyżej, ustalenia, w tym również dotyczące strony podmiotowej czynów, mających miejsce kilkadziesiąt lat temu czynić należy, co słusznie podkreślono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, mając na uwadze ówczesne realia, a nie wiedzę historyczną, którą społeczeństwo, a co z tym idzie również jednostki, uzyskały po tak znacznym upływie czasu.

Prawdą jest, że w świetle prawa krajowego i międzynarodowego pozbawienie wolności może wyczerpywać znamiona przestępstwa z art. 189 k.k. (art. 165 § 1 k.k. z 1969 r.) i nawet jednostkowe działanie tego rodzaju, motywowane politycznie, może być uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, a w konsekwencji tego również za nieulegającą przedawnieniu zbrodnię komunistyczną, rzecz jednak w tym, że w każdym takim przypadku udowodniona musi być – o czym była już wyżej mowa – wina oskarżonego, czego w tej sprawie oskarżycielowi publicznemu, także w odniesieniu do oskarżonego J. C. , wykazać się nie udało. Słusznie sąd *meriti* zauważył, że „dla skazania oskarżonego nie wystarczy uznanie przez Sąd prawdopodobieństwa, gdyż dowody zebrane w sprawie muszą mieć tak wysoką siłę przekonywania, że zlikwidują wszelkie racjonalne wątpliwości. Powinny one więc stworzyć u oceniającego materiał dowodowy całkowitą pewność, że żadna inna ewentualność nie może mieć miejsca. W sytuacji, gdy przeprowadzone zostały wszelkie dostępne dowody, a pomimo tego nadal pozostały nie wyjaśnione okoliczności, wybiera się wersję najkorzystniejszą dla oskarżonego. Wobec tego, że każdy, kto powołuje się na jakieś fakty powinien je udowodnić, ciężar dowodu, że oskarżeni J. C. , (...) i J. S. dokonali zarzuconych im czynów spoczywał na oskarżycielu. Sąd oceniając, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, zarówno jednostkowo każdy z przedstawionych dowodów, jak i

kompleksowo cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie mógł pozbyć się w omawianym zakresie wątpliwości co do popełnienia przez oskarżonych czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia”. Twierdzenie to, które odnosić należy przede wszystkim, do strony podmiotowej zarzucanych oskarżonym czynów, jest ze wszech miar słuszne. W odniesieniu do oskarżonego J. C. autor aktu oskarżenia nie wykazał, aby podejmując czynności procesowe działał on ze świadomością i zamiarem represjonowania pokrzywdzonych motywowany względami politycznym. Natomiast w wypadku oskarżonego J. S. nie podważył skutecznie jego twierdzeń, że na wydanie decyzji o dalszym stosowaniu wobec Z. B. tymczasowego aresztowania po prostu się nie zgodził, nie może więc go obciążać orzeczenie, w wydaniu którego wprawdzie uczestniczył, lecz go nie akceptował.

Na zakończenie trzeba przypomnieć wreszcie skarżącemu, że wydanie postulowanego przez niego orzeczenia, a więc uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji jest możliwe wyłącznie w wypadku ziszczenia się jednej z okoliczności określonych w art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. Nie ulega wątpliwości, że tej przyczyny upatruje skarżący – wobec wydania przez Wojskowy Sąd Okręgowy wyroku uniewinniającego – w treści art. 454 k.p.k. Jeżeli tak, to zwrócić należy uwagę autorowi apelacji, że wydanie orzeczenia kasatoryjnego w oparciu o przesłankę *ne peius* jest możliwe jedynie wtedy, „gdy sąd odwoławczy – w wyniku stwierdzonych uchybień stanowiących jedną z podstaw odwoławczych określonych w art. 438 pkt 1-3 k.p.k. (czyli np. po uzupełnieniu postępowania dowodowego, dokonaniu prawidłowej oceny dowodów, poczynieniu prawidłowych ustaleń faktycznych) – stwierdza, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego czemu stoi na przeszkodzie zakaz określony w art. 454 § 1 k.p.k. Sama tylko możliwość wydania takiego wyroku w ponownym postępowaniu przez sądem pierwszej instancji jest niewystarczająca dla przyjęcie reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 1 k.p.k.” (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2018 r., I KZP 10/18, OSNK 2018, z. 11, poz. 73).

Dokonana przez Sąd Najwyższy analiza zgromadzonych w tej sprawie dowodów, w tym pisemnych motywów zaskarżonego wyroku oraz argumentacji przedstawionej przez oskarżyciela publicznego w jego apelacji, uwzględniając

jednocześnie ograniczenie wynikające z przepisu art. 434 § 1 pkt 4 k.p.k., pozwalające w toku kontroli instancyjnej orzec na niekorzyść oskarżonego tylko w wypadku stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym, do wydania postulowanego przez skarżącego rozstrzygnięcia w żadnym stopniu nie upoważnia. Przy poczynionych przez sąd *meriti*, trafnych ustaleniach, których skarżący w najmniejszym nawet zakresie nie podważył, wydanie w ponowionym postępowaniu wyroku skazującego nie jest możliwe.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku, czego konsekwencją musiało też być obciążenie Skarbu Państwa kosztami postępowania odwoławczego (art. 636 § 1 k.p.k.).

[J.J.]

[ms]

Przewodniczący: SSN (Tomasz Artymiuk)

Sędziowie: SN (Marek Pietruszyński)

SN (Małgorzata Wąsek-Wiaderek)